

Baba na psy – Artur Andrus

Tak ogólnie to był słaby,
Chorowity i niewielki
Ale straszny pies na baby,
Zwłaszcza na XL-ki
Kiedyś wreszcie się ożenił,
Mówi do niej per kobieto
Nikt jej nie zna po imieniu,
Ale wszyscy wiedzą, że to
Baba na psy, baba na psy
Ten świat cały psu na budę
Baba na psy, baba na psy
Zwłaszcza na rude
Życie tak ją nauczyło, rudy pies czy ruda suka
Wie, co to prawdziwa miłość, i cię nie oszuka
Facet kosę wbije w pierś ci,
Choćby był rodzonym bratem
Taki z sierścią, czy bez sierści,
Facet wredny jest, a zatem
Baba na psy, baba na psy
Ten świat cały psu na budę
Baba na psy, baba na psy
Zwłaszcza na rude
Rudy pies ma więcej błysku
i polotu niż mężczyzna
"Głos Wybrzeża" nosi w pysku,
choć to Lubelszczyzna
Nigdy w życiu nie miał kaca,
Nie tłumaczy się kolegom
Że za chwilę musi wracać,
bo tam w domu czeka jego
Baba na psy, baba na psy
Ten świat cały psu na budę
Baba na psy, baba na psy
Zwłaszcza na rude
Kiedyś ludzie uwierzycie
W bezgraniczną moc miłości

Pies na baby spędzi życie
Z kobietą przy kości
A jak odejść będzie trzeba
w jakąś wiosnę albo lato
Wezmą ich do psiego nieba,
bo zapracowała na to
Baba na psy, baba na psy
Ten świat cały psu na budę
Baba na psy, baba na psy
Zwłaszcza na rude
Baba na psy, baba na psy
Ten świat cały psu na budę
Baba na psy, baba na psy
Zwłaszcza na rude



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych